

„Prawo szariatu mnie nie uciszy”



Gdy po ataku terrorystycznym w Kopenhadze Agnieszka Kołek – naoczny świadek wydarzeń – powiedziała w telewizji Channel 4, że nie pozwoli się uciszyć prawem szariatu, prowadząca przerwała jej mówiąc, że „szczegóły dotyczące zamachowca wciąż jeszcze nie są znane”.

Agnieszka Kołek jest polską artystką i działaczką na rzecz wolności słowa, która brała udział w panelu dyskusyjnym w ostrzelanej w sobotę kawiarni w Kopenhadze. W wywiadzie dla brytyjskiej telewizji powiedziała, że osobiście słyszała zamachowca krzyczącego „Allahu Akbar”.

Kołek, zajmująca się organizacją londyńskiego festiwalu sztuki Passion for Freedom powiedziała, że uczestnicy spotkania w pierwszej chwili byli przekonani, iż dźwięk wystrzału pochodził z petard, które miały wystraszyć dyskutujących o ograniczaniu wolności słowa przez oskarżenia o bluźnierstwo. Polka zaznaczyła również, że nie da się uciszyć prawu szariatu, i że sprzeciwia się tym, którzy w debatę wplatają słowa „jeśli” i „ale...”, usprawiedliwiając tym samym przeciwników wolności wypowiedzi.

„Opowiadam się po stronie ludzi wierzących w rządy prawa, rządy prawa w demokratycznym kraju”, powiedziała Kołek dodając, że „nie stoi po stronie prawa szariatu i ludzi wykorzystujących prawa dotyczące obrazy uczuć religijnych w Europie, gdzie każdy może sobie wyjść na ulicę i zacząć strzelać do ludzi”. W tym momencie prowadząca przerwała jej, oświadczając: „Proszę wybaczyć, że pani przerwę. Wciąż jeszcze nie znamy szczegółów dotyczących sprawcy”.

Kołek odpowiedziała: „Słyszałam, jak krzyczał ‘Allahu Akbar’. Słyszałam jego głos”.

Choć prezenterka zdawała się bagatelizować dyskusję na temat domniemanej, opartej na szariacie motywacji sprawcy, stacja Channel 4 publikując fragment wywiadu w internecie zatytułowała materiał: „Artystka twierdzi, że podejrzany o zamach w Kopenhadze krzyczał Allahu Akbar” – podkreślając tym samym prawdopodobne religijne motywy stojące za atakiem.

Na blogu CIF Watch, monitorującym antyżydowskie nastawienie w brytyjskich mediach, podano ten wywiad jako przykład tzw. paraliżującej intelekt poprawności politycznej, wyświadczającej niedźwiedzią przysługę słuchaczom i widzom. „Poważna dyskusja na temat stwarzanego przez islamskich ekstremistów zagrożenia, z jakim zmagają się europejscy Żydzi oraz demokratyczne wartości na kontynencie, wymagałaby zaprzestania przez media nieustannego propagowania tego typu paraliżującej intelekt poprawności politycznej”, czytamy na portalu CIF Watch.

W wywiadzie dla amerykańskiego dziennika „Wall Street Journal” Kołek ujawniła, że policja i inni świadkowie powiedzieli jej, iż zamachowiec zaraz przed atakiem próbował dostać się do kawiarni tylnymi drzwiami. „Gdyby udało mu się tamtędy wejść, wszyscy byśmy zginęli”, stwierdziła. Powiedziała również „Wall Street Journal”, że zaraz po strzelaninie przekonała innych uczestników, żeby choć jeszcze przez chwilę kontynuowali konferencję. „Weszłam na scenę i powiedziałam: ‘Oni starają się zabić nie tylko nas. Chcą zabić również wolność słowa’”.

W zamachu na kawiarnię zginął Finn Norgaard, 55-letni duński reżyser filmowy. Tego samego dnia wieczorem, w trakcie ataku na synagogę zamordowany został Dan Uzan, 37-letni ochroniarz Kongregacji Żydowskiej.

Szwedzki karykaturzysta Lars Vilks, który od czasu publikacji przedstawień Mahometa w formie psa regularnie otrzymuje groźby śmierci powiedział, że jego zdaniem to on był głównym celem przestępcy. Opinię tę podzieliła także duńska policja.

W niedzielę duńskie media ujawniły tożsamość sprawcy. Był nim Omar Abdel Hamid El-Hussein, zastrzelony przez policję podczas

wymiany ognia w pobliżu jednego z kopenhaskich dworców.

Bohun, na podst. www.theblaze.com